Młodzież Katolicka

Dwutygodnik dla katolickiej młodzieży pozaszkolnej

Redakcja: Katowice, Marszałka Piłsudskiego 58

Bezpłatny dodatek „Gościa Niedzielnego"

Nr. 20 Katowice, 6 października 1929 Rok IV

Pod hasłem oszczędności

— Znowu oszczędność! Dokądże będę oszczędzać i z czego właśnie mam oszczędzać, gdy mało kiedy grosz mi się trzyma? — Tak gniewała się nie na żarty drch. Irena Laska, wychodząc z zebrania, na którem prezeska zachęcała członkinie Stowarzyszenia do zaprowadzenia skarbonek oszczędnościowych. Irena niezadowolona była głównie dlatego, że jak dotąd wszelkie oszczędzanie nie przemawiało jej do przekonania, a z drugiej strony nie wypadało jakoś nie zastosować się do przyjętego wniosku o oszczędności, nie chciała zresztą być członkinią z imienia, bo była ambitną. No i poco było jej coś tam składać, skoro u rodziców miała się dobrze, ojciec dość zarabiał, matka zaś jedynaczce nie umiałaby niczego odmówić. A parę złotych toć to nie majątek i nic za to sprawić nie można! — Biedne dziewczę! Nie zdawało sobie sprawy, że przyszłość ciemna i niczego w niej dostrzec nie można, że jasne beztroskie chwile mogą się w twardy zamienić obowiązek.

Siedmnasty rok miała Irena, gdy ojca powaliła choroba i czyniła coraz większe i szybsze postępy. I nadszedł dzień bolesny, gdy złamanej cierpieniem dziewczynie przyszło klęknąć na ojcowskiej mogile i łzami pożegnać tego, co był jej serdecznym opiekunem, żywicielem — wszystkiem. Gdy pierwsze dni żałoby minęły, a matka z córką spojrzały trzeźwo w oczy czekającej je biedzie, żadna pierwsza nie chciała wyrzec słowa: praca. Matka na nią zdrowia nie miała — a jakże o niej wspomnieć ukochanemu zbolałemu dziecku? A jednak do niej wziąć się musiała Irenka, by nie doczekać się dnia, gdy braknie w domu kawałka chleba. Poszła na służbę — i prędzej niż kiedykolwiek przewidziała, stanęła jej w myśli — oszczędność. Oj Boże! Trzebaż to było, trzeba oszczędzać te grosze ciężko zapracowane, które dawniej nie miały dla niej tej wartości, co dzisiaj. Jakże dobrze oceniała teraz potrzebę oszczędzania i to już nietylko wtedy, gdy się jest w potrzebie nagłej, ale i w latach dobrobytu, gdy wszystko łatwo przychodzi. Jakże przydałyby się dziś te złote zaoszczędzone na ubraniu i przyjemnościach!

Takie to przykre myśli nurtowały w główce dziewczęcia — sieroty, które przed niedawnym jeszcze czasem nie doznało na sobie biedy i znało ją tylko z imienia. Pod wpływem ich dojrzały zapatrywania Ireny na życie i sama na sobie wypróbowała potrzebę oszczędności.

Nie daj Boże, by która z was, druchny kochane, tak ciężką drogą doszła do zrozumienia tej koniecznej zasady, którą dzisiaj społeczeństwa starają się w czyn wprowadzić: Wydawaj mniej, niż zarabiasz! Już nie na taką niedolę, jaką jest sieroctwo, należy oszczędzać ale niechby to było odłożone na kilka choćby dni wypoczynku letniego gdzieś na wsi, na świeżem powietrzu albo na kolonję, jeśli jaką urządzi Stowarzyszenie, a już koniecznie na wkładkę członkowską i prenumeratę „Młodej Polki", bo te ostatnie rzeczy u niektórych druchen pozostawiają bardzo wiele do życzenia. A zresztą, gdyby te wszystkie dane nie były jeszcze w stanie skłonić cię, druchenko, do oszczędności, zrób to przecież dlatego, że Związek, który do tego nawołuje, spodziewa się, że wszystkie druchny w imię posłuszeństwa, które młodzieży ma być drogowskazem tam, gdzie ją rozsądek niedość pewny zawodzi, zastosują się do wprowadzenia w życie hasła oszczędności. Nie wam między organizacjami stać na ostatniem miejscu, przeciwnie młodość wasza, pełna zapałów i sił, ma wieść was do ideału kobiety — obywatelki, stojącej niezachwianie na gruncie katolicko-narodowym, rozumiejącej cele i potrzeby swego społeczeństwa.

R. S.

W dniu Święta Młodzieży „Msza św. wspólna"

Wprowadzamy nowość.

Chcemy, aby w dzień Święta Młodzieży druhowie nasi, a z nimi wszyscy wierni, jak najściślej łączyli się w modlitwach z kapłanem, odprawiającym Mszę św.

Dlatego wyjdzie osobna broszurka p. t. „Msza wspólna". Będą w niej podane modlitwy ze Mszy św. ku czci św. Stanisława Kostki, — w tłumaczeniu polskiem. Książeczka jest tak ułożona, by modlitwy w niej umieszczone mogli recytować podczas cichej Mszy św. wszyscy członkowie S. M. P. chóralnie, naprzemian z przewodnikiem. Pozatem w broszurce podano kilka znanych pieśni, które wszyscy w kościele będą śpiewać.

Druhowie! Przeprowadźcie tę nowość, zaprowadźcie „Mszę św. wspólną" w Waszem Stowarzyszeniu! Podniesie to w wielkim stopniu uroczystość „Święta Młodzieży", bo i wasze dusze i dusze wszystkich obecnych na Mszy św. więcej podniesie w modlitwie do Boga.

Przy odbiorze większej ilości otrzymuja S. M. P. zniżkę, tak, że z rozsprzedaży będą mogły mieć dochód na cele pracy organizacyjnej.

Dalej więc do dzieła:

1. Sprowadźcie taką ilość broszurek, aby starczyło dla wszystkich druhów, a ponadto także dla innych wiernych, którzy będą brać udział w nabożeństwie, a wogóle dla wszystkich, gdyż modlitwy w książeczce podane można z wielkim pożytkiem odmawiać podczas każdej Mszy św.

2. Przeprowadźcie rozsprzedaż broszurek w ciągu przynajmniej dwóch tygodni przed Świętem. W samym dniu Święta byłoby na to zapóźno.

Sprzedawajcie ją druhom w Stowarzyszeniu.

W dwie niedziele przed Świętem Młodzieży urządźcie rozsprzedaż przed kościołem przed i po nabożeństwach.

W ciągu dwóch tygodni przed Świętem chodźcie od domu do domu i tam sprzedawajcie broszurę.

3. Poproście W. ks. proboszcza, aby w dwie niedziele przed Świętem Młodzieży objaśniono z ambony „Mszę wspólną“ i aby zachęcono wszystkich do nabywania książeczek.

4. W Stowarzyszeniu urządzić próbę, aby recytacja w dniu Święta Młodzieży wypadła jak najlepiej.

Broszurkę należy zamawiać w Związku.

Na marginesie

Jak to na wojence ładnie...

Kiedy ułan z konia spadnie — eh, to wcale nieładnie, bo nie wiem coby tu miało być tak ładnego, gdy konisko wierzga i staje dęba, a biedaczyna obywatel Rzeczypospolitej Polskiej leży na piasku jak miech z trocinami i maca sobie kości. A tu żadnego nad tobą niema politowania, sierżant miasto koniowi podciąć śmiga biczyskiem po grzbiecie „łokruta.“ Ej, kiepskie to kiepskie czasy rekrutów. Ale jeżeli kiedy, to w tej pozycji należy pomiarkować sobie dobrze zasadę: niczem się nie przejmować. Dzisiejszy margines mam poświęcić Kochanym Druhom, zaciągniętym do wojska, poprostu mam się z nimi rozestać. Oj, gdyby tak mnie widzieli, jak piszę do nich te słowa rozestania, jak papier mokry od łez, a atrament blady od ślin, bo musiałem zwilżać kałamarz, toby się wszyscy rozbeczeli, a sąsiedzi potruchleliby od współczucia i mdłości. Bo ogromnie mi ckliwo, gdy mam się z kimś rozstawać, a tu rozstawaj się nie z byleklm, tylko z druhami i kolegami, z prezesami, sekretarzami, skarbnikami i członkami Stowarzyszeń Młodzieży Katolickiej. Doprawdy, gdybym tak jeszcze się musiał rozstawać z miłemi druchnami, dalibóg nie wytrzymałbym od żalu i trwogi. Ale mój Patron św. Michał nie nadaremno jest we wielkiej szarży niebieskiej, do kandydatów na przyszłych generałów ma ogromną słabość — wszak każdy wielki i sławny wódz cieszy się „nachwuchsem“ i nie zazdrości nikomu szlifów. To też, druhowie — rekruci, głowę do góry a ręce... ale ba, przeciem nie feldfebel, bym już zaliczkowo wami komenderował, więc niech pozostanie przytem, byście mieli głowę do góry, a pychę i zarozumiałość na dół. Dotychczas każdy rekrut, gdy się ze mną żegnał, 3 miesiące nic mi nie pisał, pierwszy list zawierał żale nad przeżytemi ciężkiemi czasami rekruckiemi, drugi list był jaśniejszy, trzeci już pochwalny, a następne to były dodatki do „Katolika“ pod tytułem, „Śmieszek“, tak, iż się dziwiłem, jakiemi karkołomnemi etapami kroczyło powodzenie u tych rekrutów — przyjaciół, a dzisiaj już no... żeby nie skłamać — żołnierzy z szarżą.

Druhowie, piszę Wam te słowa na to, byście, odchodząc do wojska, jedną rzecz w domu zostawili, a mianowicie — własną wolę, albo lepiej samowolę. Przy wojsku masz tylko jeden kardynalny obowiązek: słuchać! O święty Cyprjanie, jakby się ta cnota przydała wszystkim członkom S. M. P., a najwięcej prezesom i członkom zarządów S. M. P., do których Sekretarz Jeneralny lub Naczelnik musi i sto razy jedno i to samo powtarzać, a to tak jakby wodę w sito wlewał.

Przy wojsku nie tak, raz rozkazano i już wykonano, inaczej wisisz na czterech. To, czego się młodzieńcy najwięcej boją, okazuje się, że jest dobre i dla późniejszego życia bardzo pożyteczne. Poza ostrym rygorem niema przy wojsku nic, czegoby się nasi druhowie mieli lękać. Skoro będziesz umiał być chętnym i posłusznym, to ci przy wojsku dobrze będzie.

A teraz jedną przestrogę. Pamiętajcie, druhowie, że wychodzicie do wojska jako kwiaty piękne, a kwiat musi posiadać powaby piękna i gustu. Kwiatami nikt ścieków nie dekoruje, niech tedy nasi druhowie z nikim złym się nie zadawają, by zdrowi i znów piękni, jako te kwiaty do naszych Stowarzyszeń wrócili. Przyjdźcie takimi, jakimi odchodzicie. Piszcie do Sekretarjatu do Katowic, prześlemy wam „Gościa Niedzielnego“ i „Młodzież Katolicką“, a kto wie, czy też czasem i nie coś lepszego. Niech każde Stowarzyszenie dba o swoich rekrutów i niech im przesyła nasze druki. Należy podtrzymywać z żołnierzami stały kontakt, ale ten obowiązek ciąży na zarządzie Stow. Młodz. Polskiej. Niech mi taki gnuśny zarząd, który nie dba o swoich członków — żołnierzy, nie wpada w rękę. Do widzenia Wam, kochani druhowie — rekruci, z ogromnego wzruszenia już dalej pisać nie mogę.

A teraz chcę jedną rzecz przed odejściem rekrutów poruszyć. Należy im w każdem S. M. P. urządzić pożegnanie uroczyste, a niech rekruci wiedzą, że należą do jednej wspólnej rodziny. Które S. M. P. takie pożegnanie zrobiło, niech napisze do Sekretarjatu, a umieścimy w „Młodzieży Katolickiej.“

Pozostałym członkom S. M. P. muszę jeszcze osobno wtrenić, że należy w miejsce odchodzących zarządowców wybrać natychmiast nowych, by praca nie kulała. Niestety, mamy dużo ospałych zarządowców. Prezesi, sekretarze, skarbnicy i ławnicy ani nie czytają „Młodzieży Katolickiej“ ani „Przyjaciela Młodzieży“. O przeczytaniu okólników i zarządzeń mowy niema, dlatego też tak gnuśnie idzie praca naprzód.

Druhowie, czy Was nie wstyd, że trzeba do Was przemawiać jak do głuchych dziadziusiów z „siebzigeinundsiebzig.“ Jeżeli nie rozpoczniecie teraz energicznej pracy w Waszych S. M. P. i nie zrobicie ogromnego ruchu i życia w Waszem ognisku, to zobaczycie, że dam skomponować na was wierszyk:

„W S. M. P. nie chciał być karny,
Stąd w wojsku z niego „łokrut“ marny;
Natomiast tam jest dzielnym zuchem,
Kto w S. M. P. był dobrym druhem.“

Michał.

Z życia Młodzieży w Polsce i zagranicą

Akcja Katolicka wśród młodzieży polskiej.

W Poznaniu odbył się zjazd Zjednoczenia Młodzieży Polskiej, który trwał 4 dni. Organizacja ta liczy 130,000 członków na obszarze całej Rzeczypospolitej Polskiej. W poszczególnych diecezjach istnieje 28 sekretarjatów generalnych. Na zjeździe omówiono szereg spraw, a zwłaszcza program ideowy w związku z listem, którym Zjednoczenie zaszczycił Ojciec św. na początku rb. Jako dowód wdzięczności za otrzymane słowa zachęty wystosował zjazd do Ojca św. następujący adres:

„Wielkoduszna życzliwość dla Zjednoczenia Młodzieży Polskiej, ujawniona tak wybitnie w piśmie ostatniem, skierowanem do naszej Organizacji, przynagla zebranie Rady Naczelnej, w dziesięciolecie Zjednoczenia obradującej w Poznaniu, do spełnienia synowskiego obowiązku wyrażenia hołdu i oddania się Stolicy Apostolskiej z prośbą o błogosławieństwo na nowe prace dla wzrostu Chrystusowej sprawy.“

Po referacie o programie ideowym na najbliższą przyszłość, który wygłosił ks. dyr. Bilko, uchwalono następującą rezolucję:

„Zjazd wyraża w imieniu Zjednoczenia Młodzieży Polskiej najgłębszą wdzięczność Ojcu św. za wskazania, dane w liście z dnia 1-go lutego 1929 r. i podkreśla, że list ten uważa za program ideowy, który cała organizacja będzie przeprowadzała pod kierownictwem Episkopatu we wszystkich dziedzinach swej działalności, z wytężeniem swych najlepszych sił, aby tak nadal spełniać najowocniej swe zadania, jakie na nie nakłada przynależność do Akcji katolickiej."

Co do szczegółów tej akcji uchwalono:

„Zebrani na zjeździe w Poznaniu sekretarze generalni z największą radością i wdzięcznością przyjmują głos Namiestnika Chrystusowego, wzywającego Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w szeregi Akcji Katolickiej. Posłuszni temu wezwaniu i idąc dalej po linji swej dotychczasowej działalności, sekretarze generalni pragną gorąco prowadzić młodzież pod przewodnictwem Episkopatu polsk. do apostolskiego czynu. W tym celu zjazd stwierdza, jako rzecz konieczną, aby wzmożone życie religijne, wyrobienie wewnętrzne, a szczególnie szeroki ruch rekolekcyjny, stały się podstawą przygotowania młodzieży do udziału w Akcji Katolickiej."

Protest na odezwę pastora protestanckiego

W odpowiedzi na odezwę pastora protestanckiego Nikodema w Ustroniu druhowie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Męskiej w Dziedzicach wraz z przedstawicielami Patronatu zgromadzeni w dniu 25 września 1929 r. uchwalają jednogłośnie następującą rezolucję:

„Wyrażają swoje największe oburzenie przeciwko wrogim atakom i napaściom pastora protestanckiego Nikodema w Ustroniu przez wydanie odezwy, która jest pełna napaści na Kościół katolicki i Ojca św.

„Protestują jak najenergiczniej przeciw wszystkim zakusom wszelkich herezyj, dążących do podważenia katolickiej wiary oraz wyrażają swoje największe przywiązanie do Kościoła rzymsko-katolickiego, składają hołd poddaństwa i czci dla Namiestnika Chrystusowego, przyrzekając gotowość w obronie wiary św. w każdej potrzebie."

Doniesienia Związku Młodzieży męskiej i żeńskiej

Dla druchen od 6—11. **Dla druhów od 1—11.**

1. **Posiedzenie Rady Związkowej** odbyło się w poniedziałek dnia 30 września b. r. pod przewodnictwem prezesa ks. prałata W. Puchera. Na wiceprezesów zostali wybrani p. prezydent Spaltenstein z Król. Huty i ks. prob. Tomala, na sekretarza p. nauczyciel Karuga. Do komisji rewizyjnej weszli p. burmistrz Koj, p. radca Grześ i ks. prof. Bednorz; do komisji finansowej ks. prob. Szwajnoch, p. prezes Balcer, p. wiceprezydent Skudlarz; do komisji redakcyjnej ks. redaktor Siemienik, o. Drobny, p. dyr. Grządziel, p. prof. Rękosiewicz i p. Urbaczka.

Bardzo ożywiona dyskusja świadczyła o wielkiem wśród członków Rady zainteresowaniu się ruchem młodzieży. Druhowie, pokażcie się także nadal godni tej troskliwej opieki tak zacnych panów! Poszczególne uchwały rady podaje się w dalszych doniesieniach.

2. **Zebrania Okręgowe:** 6 października w ognisku SMP w **Pszczynie** o godz. 9.30 i w ognisku N. M. P. **w Katowicach** o godzinie 14,30.

W Mikołowie były 29 września br. obecne SMP Bujaków, Łaziska Średnie, Orzesze, Paniowy, Śmiłowice, Suszec i Żory. Zapytuję zarządy tam nieobecne: „jak wy chcecie dalej owocnie pracować i na końcu roku pochwalne sprawozdanie złożyć?"

Podziękować natomiast muszę niezmordowanemu prezesowi druhowie Marhefce.

3. **Święto Młodzieży** (17 października). Wniosek na zbiórkę uliczną przedłożono już dawno do województwa, druhowie garną się do Sekretarjatu, zakupując żetony, nalepki, teatrzyki i nuty. Chcemy w tym roku we wszystkich Stowarzyszeniach wyćwiczyć pieśń: „O Stanisławie, Patronie Ty nasz" według nut Związku (1.— zł). Tekst znajduje się w śpiewniku. W przyszłym tygodniu otrzyma każde SMP reklamę wydawnictw na „Święto Młodzieży", które można nabyć w Związku. O „Wspólnej Mszy" czytacie na innem miejscu dzisiejszej „Młodzieży Katolickiej". Wyszła także nowa sztuka teatralna p. t. „Królewicz umiera", która się bardzo nadaje na „Święto Młodzieży" (cena 2.40 zł). Zresztą słyszałem na zebraniu okr., że już macie doskonałą praktykę w urządzaniu „Święta Młodzieży"; korzystajcie i w tym roku z niej, ażeby cześć patrona naszego św. Stanisława przelała się także na młodzież, nienależącą do SMP.

Referentów na „Święto Młodzieży" wyśle wam Związek, o ile Zarząd do 1-go listopada o takowych poprosi.

4. **Tabela rozgrywek w palancie** wyszła we wtorek do mistrzowskich drużyn okręgowych. Od 6 października do 10-go listopada rozegrane będą zawody o mistrzostwo Śląska.

Ależ fatalny błąd drukarski zakradł się do pierwszej linji tej tabeli: zamiast „w piłce nożnej" czytajcie: „w palancie".

5. **SMP Knurów** urządza w niedzielę dnia 6 bm. festyn sportowy na nowowybudowanym stadjonie. O godz. 8 zbiórka i wymarsz na nabożeństwo. Po południu zawody sportowe i różne urozmaicenia. Zaprasza się wszystkie okoliczne SMP do wzięcia udziału w powyższej uroczystości.

6. **Ofiary na Związek Wileński** złożyły SMPŻ Roździeń-Szopienice 9.70 SMP Ligota 20 zł, SMP Łaziska Średnie 20 zł. Wszystkim serdeczne „Bóg zapłać!"

7. **Do skarbnika SMP Mysłowice** przybyło trzech młodych ludzi we wtorek dnia 24 września o godz. 20 (8-mej) i przedstawili się jako rewizorzy kasy. Dh. skarbnik Kotuła nie był w domu, więc domagali się osobnicy od matki wydania kasy, oświadczając, że takową zrewidują w domu. Jednakowóż zostali odprawieni z tem, by przybyli wtenczas, gdy syn jej będzie w domu. Druhowie skarbnicy, bądźcie na baczności, gdyż na Wasze małe kasy znajdują się amatorzy! Poleca się wobec tego pieniądze oddać do banku albo do ks. patrona.

8. **Historja Stowarzyszeń.** 40-lecie obchodzić będą w następnym roku SMP Kochłowice, Ruda, Radzionków i Piekary. Każde z nich i wogóle wszystkie stow. w roku 1896 już istniejące otrzymają w najbliższych dniach odpis krótkiej notatki, którą zawiera broszurka, wydana w roku 1826 na 25-lecie Tow. św. Alojzego w Bytomiu. Przed uroczystym obchodem istnienia powinno każde SMP napisać swoją historję.

9. **Hasło oszczędności**, rzucone przez Związek na miesiąc październik, niech znajdzie wdzięczne echo u Was wszystkich, którzy już przeprowadziliście obowiązkowy abonament czasopism organizacyjnych! Dzisiejszy artykuł wstępny nietylko druchny powinien zachęcić do oszczędzania, ale przedewszystkiem Was, „chłopcy malowani"! Każdy chce przecież raz kiedyś być panem, gospodarzem domu. Ale cóż z tego, choć „chłop jak szpic, ale w kobzie nie ma nic"!

Przytaczam list ks. patrona okręgu kartuskiego (na Pomorzu): „27 stow. wprowadziło dotychczas książeczki oszczędnościowe. Zaoszczędzono na osobę przeciętnie 15 zł (w Kartuzach 21 zł). Skutki były dobre. Niektórzy oszczędzali na papierosach, inni na rozmaitych rzeczach (karmelki, kina, przedstawienia, podróże, kolej i t. d.)

Przyjemnie było dowiedzieć się n. p., że niektórzy kupili sobie z funduszów zaoszczędzonych obuwie, a nawet ubranie."

Nie miałoby się Ślązakom udać to, czego Pomorzanie już dokazali? Nie traćcie otuchy!

10. **Szachy** czas z szufladki wyciągać i grać! Druh Roman Bonk z Chorzowa już ciekawy, kto się przez przyszłą zimę na szachmistrza wydrapie! Zabawa z tymi rekrutami drewnianymi, maszerującymi na szachownicy ani druchnom się nie zakazuje!

11. **Kursy!** Pomyślicie, że Związek ma na myśli kursy śmiechu albo tańca. Owszem kursy tańców narodowych byłyby bardzo na miejscu i takie też się urządzi, jak kurs „trojaka" przed wyjazdem do Pragi. Aleć myśmy organizacją kulturalno-oświatową, a nie tańczącą, grającą i bawiącą się. Łączmy dalej wesołość nam wrodzoną z poważną pracą! Wy, druhowie, pilnujcie kursów p. w. (zresztą w październiku się rozpoczynają, **więc najwyższy czas się zgłosić!**), introligatorstwa, języka polskiego, pisowni polskiej i t. p. A wy, druchny, przeprowadźcie znów kursy gospodarstwa domowego, haftów i t. p., a wszyscy kurs gry na mandolinach, gitarach i t. d.

Najważniejszem zadaniem będzie kurs, jaki tylko da się urządzić, natychmiast zgłosić do Związku na formularzach, wysłanych do zarządów. Chodzi o osiągnięcie subwencji w przyszłym roku.

Z życia Stowarzyszeń Młodzieży męskiej

Z życia S. M. P. Bielszowice. Z okazji Imienia Przewiel. ks. patr. urządziło Stow. Polsk. Młodz. Żeńskiej w Bielszowicach, w dniu 28 sierpnia br. o godz. 18-tej na sali p. Copika uroczyste zebranie. Po zagajeniu i powitaniu gości złożyła prezeska w imieniu Stow. Czcigod. ks. patr. najszczersze życzenia z okazji Imienin. Potem nastąpiły trzy deklamacje i ogólna pieśń na cześć ks. patrona. Teraz nasze druchny gosposie zaczęły się krzątać, racząc zebranych kawą i ciastkami. W miłym i wesołym nastroju goszczono się a druchny amatorki rozweselały obecnych swemi monologami i różnemi dowcipami Ponieważ i orkiestra była na miejscu, tańczyły nasze druchny. Ażeby zaś nasze „najmłodsze" zabawić i zadowolić, urządziliśmy gry towarzyskie. Po miłej i wesołej zabawie nastąpiła smutna i poważna chwila, gdyż Stow. musiało na zawsze pożegnać swego ks. patrona. Wiel. ks. patron Wojtek, chociaż krótko pracował w naszem Stow., bo tylko dwadzieścia miesięcy, zaskarbił Sobie miłość, szacunek i przywiązanie wielkie. Jako gorliwy sługa Chrystusowy, świecił nam przykładem, jak swoje obowiązki spełniać mamy względem Boga i bliźniego. W serca nasze wszczepił miłość do naszej kochanej Ojczyzny. Teraz, kiedy Go już nie widzimy w naszem gronie, czujemy jak bardzo On nam jest drogi i jak głęboko przywiązanie do Niego w serca nam wzrosło. Lecz nie wolno nam się smucić i rozpaczać, tylko iść za Jego wskazówkami, aby to ziarno, które zasiał na roli serc naszych, nie poszło na darmo, lecz zrodziło owoce obfite.

Wiel. ks. Wojtkowi składamy na tem miejscu nasze najserdeczniejsze „Bóg zapłać" za trudy i mozoły, poniesione dla naszego dobra, a z całego serca życzymy Mu jak najobfitszego błogosławieństwa Bożego w Jego nowej duszpasterskiej pracy.

Sprawozdanie ze Zlotu S. M. P. okręgu Tarno-Górskiego odbytego w Nakle w niedzielę 8 września br. W niedzielę, dnia 8 września br. odbył się w Nakle Zlot okr. S. M. P. okręgu Tarno-górskiego przy wielkim udziale członków z Stow., należących do okręgu. Przed południem o godz. ½10 wyruszył pochód z czterema sztandarami na czele przy dźwiękach orkiestry S. M. P. Szarlej do kościoła parafjalnego, na uroczyste nabożeństwo, które odprawił Wiel. ks. patron okr. Bednorz z Tarn. Gór. Po nabożeństwie odbyła się defilada przed ks. patronem, miejscowemi władzami, i zarządem okręgowym, poczem pochód wyruszył na salę do p. Tichauera, gdzie odbyło się otwarcie zlotu przez ks. patrona. Część popołudniową wypełniły uroczyste nieszpory, zawody w palanta i lekkoatletyczne i festyn ludowy, połączony z koncertem i innemi zabawami Wieczorem udano się pochodem na salę p. Tichauera, gdzie w serdecznych i gorących słowach przemówił Przewiel. ks. prof. Tomala. Potem odbyła się w miłym nastroju zabawa taneczna. Nadmienić wypada, że zlotem żywo zainteresował się p. hr. Nakielski, biorąc udział w nabożeństwie, defiladzie i na zabawie wieczornej.

Sprawozdanie z Dnia Młodzieży S. M. P. w Lublińcu, odbytego w niedzielę 1. IX. br. Zorganizowany przez S. M. P. w Lublińcu „Dzień Młodzieży" na niedzielę dnia 1 września br. miał przebieg następujący: Już o godz. 6-tej rano odbyły się biegi okrężne i pobudka urządzona przez członków konno na sygnałkach, których echo pobudziło większość obywatelstwa miasta ze snu i przypomniała im, że to dzisiaj „Dzień Młodzieży."

O godz. 9-tej rano zgromadzili się przed dworcem kolejowym goście, członkowie S. M. P. z Lubecka na przystrojonych barwnie rowerach, z Kochanowic przybyła banderja konna ubrana w ludowe stroje śląskie, oraz bardzo licznie stawili się miejscowi druhowie, wykazując przez to głębokie poczucie obowiązkowości i karności organizacyjnej. Kilka minut później uformował się barwny pochód, na którego czele jechała banderja konna z 3 ma trębaczami na przodzie. Pochód przy dźwiękach orkiestry kolejowej z Lublińca wyruszył do kościoła parafjalnego na uroczyste nabożeństwo za poległych za ojczyznę, które o godz. 9,30 odprawił ks. Drewniok. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prob. Dwucet. Po nabożeństwie defilowały oddziały młodzieży w wzorowej karności przed ks. protektorem Dwucetem, p. starosta dr. Zaleskim i przedstawicielami miasta. Defiladzie przyglądały się liczne rzesze ludzi, zachwycając się pięknym, a licznym pochodem samej młodzieży z S. M. P. Pochód udał się ulicami miasta do Strzelnicy, gdzie odbyło się uroczyste zebranie, zagajone przywitaniem gości przez drh. prezesa Bartosa. W przemówieniu drh. prezes wspomniał krótko o bohaterstwie poległych obrońców Ojczyzny i Śląska, poczem oddano im hołd przez 2 minutowe milczenie. Zebranie zaszczycili swą obecnością wśród innych również p. starosta dr Zaleski, p. radca miejski Breliński i kier. szkoły p. Bazarnik, których młodzież witała entuzjastycznemi oklaskami. Po odczytanym protokole z ostatniego zebrania przez drh. sekr. Małka, zabrał głos p. Breliński i wygłosił wykład p. t. „Zadania młodzieży polsko-katolickiej w ruchu chrześcijańsko-społecznym," powołując się w swych wywodach na znany list Ojca św. do J. E. ks. prymasa dra. Hlonda o zadaniach Zjednoczenia Młodzieży Polskiej. Burza oklasków była dowodem wdzięczności i zrozumienia wywodów Szan. prelegenta. Następnie między innemi zabrał również głos p. kier. szkoły Bazarnik i p. starosta dr. Zaleski, którzy w bardzo serdecznych słowach przemówili do młodzieży. Po tych na duchu krzepiących przemówieniach dziękował drh. prezes szan. mówcom, a w szczególności p. staroście za obiecane poparcie i następnie zaś zwrócił się do młodzieży z prośbą, by wysłuchane wzniosłe słowa zapisała do serc, a w życiu je w czyn obracała, wiernie przez to służąc Bogu i Ojczyźnie. Po omówieniu jeszcze kilku spraw bieżących, zakończono zebranie w uroczystym nastroju odśpiewaniem roty.

Po południu od godz. 15 do 19-tej odbył się bardzo udatnie w Parku Grunwaldzkim Wielki Festyn Ludowy z koncertem i innemi urozmaiceniami.

„Dzień Młodzieży" był wspaniałym przeglądem pracy S.M.P. Lublinieckiego, i świadczył o jedności i duchu młodzieży polsko-katolickiej w dążeniach ku wielkim ideałom. Przewiel. ks. prob., znany zresztą z żywej działalności społecznej w Lublińcu, mógł z dumą i radością rzypatrywać się na swe dzieło, które tak piękne na polu wychowania młodzieży w duchu katolickim i polskim rodzi owoce.

Również z wielkiem uznaniem i wdzięcznością wyrazić się trzeba o troskliwej opiece miejscowej policji z p. komisarzem Petką na czele, która w czasie defilady i pochodu robiła wszędzie miejsce pochodowi i utrzymywała porządek.

„Obserwator."

Sumina. (Założenie Stow. Młodzieży Polskiej.) W niedzielę dnia 1 września br. o godz. 15-tej odbyło się w szkole powszechnej w Suminie zebranie celem założenia SMP. Na zebranie przybył ks. prob. Kuczka z Łysek, p. nauczyciel Sperka z Łysek, kierownik szkoły p. Płaczek Feliks i komendant związkowy p. naucz. Karuga Wincenty z Pszowa. Ks. prob. Kuczka wskazał na potrzebę założenia SMP. Poczem komendant związkowy wygłosił referat na temat: „Dlaczego powinna młodzież organizować się w SMP." W referacie, który został przyjęty hucznemi oklaskami, wskazał na idee, jakie przyświecają Związkowi i na korzyści, jakie daje SMP. zorganizowanym. Następnie przystąpiono do wyboru zarządu. Protektorat raczył przyjąć ks. prob. Kuczka. Patronem i prezesem został jednogłośnie wybrany kierownik szkoły p. Płaczek Feliks, wiceprezesem p. Żyła Paweł, sekretarzem p. Badura Jan, skarbnikiem p. Kieś Jan, naczelnikiem sportu p. Tkaczek Jan. Założono koło sportowe i oddział p. w. i w. f.

Humor

Na egzaminie.

Nauczyciel do małej dziewczynki: — Jak się pisze mysz?

Brak odpowiedzi.

Nauczyciel: — No mysz, mysz-sz-sz; co jest na końcu?

Dziewczynka: — Ogonek...

Pomiędzy przyjaciółmi.

Antek: — Swierzbi mnie lewa ręka, Cóż to znaczy?

Branek: — Dostaniesz od kogoś pieniędzy.

Antek: — Może masz rację, kolego... Wiesz co, pożycz mi dziesięć złotych.